

Tysiące kierowców bez OC

Utworzono: poniedziałek, 30, kwiecień 2018 10:30 Ilona Hałucha



W ubiegłym roku zarejestrowano ok. 98 tys. kierowców nieposiadających polisy komunikacyjnej. Według danych Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w zeszłym roku większość z nich dostała wezwanie do zapłaty kary na łączną kwotę 158 mln zł. Jednak odszkodowania i świadczenia wypłacane poszkodowanym w wyniku wypadków drogowych, popełnionych przez nieubezpieczonych i niezidentyfikowanych sprawców, kosztowały UFG 170 mln zł. Czy sytuacja na drogach może stać się bezpieczniejsza?

- Według UFG w ubiegłym roku zarejestrowano ok. 98 tys. kierowców nieposiadających polisy komunikacyjnej. W oparciu o te informacje blisko 80 tys. kierowców dostało od UFG wezwanie do zapłaty kary za brak OC. To o 12% więcej niż rok wcześniej. Ten wzrost cieszy i możemy wnioskować, że system staje się coraz bardziej szczelny. Jednak z drugiej strony, już od kilku lat liczba nieubezpieczonych kierowców utrzymuje się na podobnym poziomie, co jednak świadczy o niewystarczających metodach prewencji. Jak widać wzrost kosztów kary za brak OC nie odstrasza grupy nieubezpieczonych. Najbliższe lata pokażą, z kolei czy zwiększenie ściągalności kar przełoży się na zminimalizowanie tego procederu – mówi Maciej Kuczwański, ekspert CUK Ubezpieczenia.

Podstawową karą dla właściciela samochodu osobowego jest dwukrotność wartości płacy minimalnej, czyli od początku 2018 r. jest to 4200 zł. To aż o 200 zł więcej niż w ubiegłym roku. Niższą karę przepisy przewidują dla tych kierowców, których przerwa w posiadaniu polisy jest krótka. Jednak i w tym przypadku sankcja jest dotkliwa – gdy przerwa w ubezpieczeniu trwa maksymalnie 3 dni, będziemy musieli zapłacić 840 zł, gdy zaś jest to okres od 3 do 14 dni kara wyniesie aż 2100 zł. – Taki system kar ma stanowić motywację dla kierowców, by zawsze pamiętali o zawarciu obowiązkowego ubezpieczenia OC. Nawet gdy składka wyliczona przez ubezpieczyciela jest wysoka, opłacenie jej będzie zawsze bardziej korzystne niż uiszczanie kar za przerwę w ubezpieczeniu na rzecz Funduszu – komentuje Maciej Kuczwański.

Przerwy w ciągłości ubezpieczenia najczęściej mają miejsce niedługo po nabyciu

Tysiące kierowców bez OC

Utworzono: poniedziałek, 30, kwiecień 2018 10:30 Ilona Hałucha

pojazdu od poprzedniego właściciela.

- Trzeba bowiem pamiętać, że nabywca może korzystać z OC zbywcy jedynie do końca okresu widniejącego na polisie. Po tym terminie powinien wykupić swoje ubezpieczenie. Przerwy w ubezpieczeniu często związane są również ze sprowadzaniem pojazdów z zagranicy. Obowiązek zawarcia OC posiadacza pojazdu mechanicznego powstaje najpóźniej w dniu rejestracji tego pojazdu i przed wprowadzeniem go do ruchu. Kierowcy powinni także pamiętać, że polisa ulega przedłużeniu na kolejny rok jedynie po opłaceniu wszystkich rat składki. Brak choć jednej raty spowoduje, że polisa wygaśnie automatycznie wraz z dniem w niej wskazanym. Częstą przyczyną jest także błędne przekonanie kierowców o tym, że pojazd niesprawny czy nieużywany nie musi być ubezpieczony. Każde zarejestrowane auto, nawet jeśli stoi od długiego czasu w garażu, powinno posiadać ważne OC - tłumaczy Maciej Kuczwalski.

Należy pamiętać także, że system ścigania niepłacących kierowców staje się coraz skuteczniejszy. Brak OC może bowiem zostać wykryty nie tylko w trakcie policyjnej kontroli drogowej. UFG podaje, że zdecydowaną większość przypadków braku ubezpieczenia wykrywa już bez udziału właściciela pojazdu, a na podstawie informacji w ogólnopolskiej bazie polis komunikacyjnych (ok. 70% przypadków). System informatyczny prowadzony przez UFG, oprócz braku posiadania ubezpieczenia wykrywa także krótkie przerwy w ciągłości trwania polisy.

Źródło: newsrm.tv